

Zaczytajmy się!



NIE TYLKO DLA DZIECI

POCZYTAJ MI, MAMO, tom 1-4, wyd. Nasza Księgarnia

Pierwsi czytelnicy tych książeczek są już dziadkami. Seria „Poczytaj mi, mamo” wydawana przez Naszą Księgarnię ukazuje się bowiem od 1951 roku. Średni nakład jednego tytułu – ponad 370 tys. egzemplarzy – dziś może tylko imponować. „Poczytajki” pisali wyśmienici autorzy, sięgano również po klasyków, zawsze ilustrowali je doskonali artyści. Początkowo ukazywały się w nieco skromniejszej wersji. 40 lat temu Krystyna Michałowska opracowała nową szatę graficzną serii, a kwadratowe książeczki z kolorową rybką, motylkiem, serduszkami i domkiem na okładce na dobre zagościły na dziecięcych półkach.

Od czterech lat Nasza Księgarnia wznawia najlepsze z książeczek, robi to okazale – grupując je w opasłe tomy (jak dotąd ukazały się cztery). W nich dziesiątki tytułów – poezja, proza, baśnie sprzed lat, historie bliskie współczesności. O najprostszych, ale najważniejszych rzeczach. Wzruszające, zabawne, mądre.

Dla rodziców i dziadków z bonusem – wspomnieniem lektur z dzieciństwa.

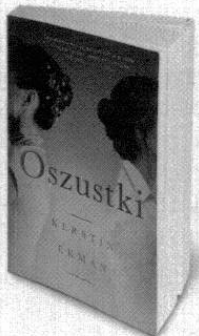
CZYTAŁO

OSZUSTKI

Kerstin Ekman, przeł. Anna Węgleńska
wyd. Czarna Owca, Warszawa

Lillemor Troj jest sławną i szanowaną pisarką. Już po osiemdziesiątce, zawsze była nieco tajemnicza, udawało się jej chronić swoją prywatność przed ciekawskimi. Nie przepada, gdy zaczepiają ją czytelnicy, by podziękować jej za książki, oczekując, że będzie „sympatyczna, skromna, zadowolona, zadumana i zachwycona”. Tym razem Lillemor zaczepiona przez czytelniczkę odповіd: „Nie mnie dziękuj”. Pisarka jest poruszona, bo przed chwilą dostała od wydawcy maszynopis. Sądził, że to kolejna książka Lillemor,

ale autorką jest stara znajoma pisarki. Kobieta, którą po raz pierwszy spotkała pół wieku wcześniej, opisuje życie Lillemor. „Oszustki” to fascynująca historia o życiu, w którym pomieszania prawdy i kłamstwa nie sposób już oddzielić.



JAK ŻYĆ?

W ROZMOWIE

Donata Subbotko
wyd. Agora, Warszawa

16 mężczyzn i ona jedna. Ciekawska i dociekliwa. Przed nią Andrus, Englert, Gajos, Grabowski, Machulski, Marczewski, Marszałek, Mleczko, Młynarski, Niedźwiecki, Olbrychski, Pasikowski, Piekarczyk, Seweryn, Tym, Wodecki. Mówią o tęsknotach i rozczarowaniach; o patriotyzmie i jego braku; o kobietach i miłościach; o Bogu i śmierci. „Kamień to jedna z najsolidniejszych rzeczy na świecie. I pies. Na nim człowiek nigdy się nie zawiedzie” – to Stanisław Tym. „Żyć jasno, prosto i uczciwie” – takie priorytety stawia sobie Władysław Pasikowski, a dopytywany, czy dziś da się tak żyć, kwituje: „Nie, ale przynajmniej trzeba próbować”. I jeszcze Andrzej Mleczko: „Sens życia? Oczywiście życie sensu nie ma”.



TROCHĘ HISTORII

SKAZANI. OSTATNIE DNI ROSYJSKIEJ ARYSTOKRACJI

Douglas Smith, przeł. Sebastian Musielak
Wydawnictwo Literackie, Kraków

Elita czy przekleństwo swego narodu?

Postępowi pisarze, naukowcy, wykształcone kobiety, zaangażowani w intelektualne życie Europy i ustosunkowani, ale też utracjusze, okrutnicy, ograniczeni i uparci, zapatrzeni w mityczną przeszłość. Koniec ich świata rozpoczął się z wybuchem I wojny światowej, a pełną zagładę przyniosła rewolucja 1917 roku. Amerykański historyk Douglas Smith, przyglądając się dwóm rosyjskim arystokratycznym rodom – Szeremietiewom i Golicynom, kreśli historię upadku całej warstwy społecznej. Wybrańcy, ale jednocześnie strażnicy anachronicznego porządku. Rewolucyjną rzeź, czystki lat 30. przetrwali tylko nieliczni, autor zbiera relacje ich potomków, sięga po pamiętniki, archiwa, dokumenty, budując niezwykle pełną dramatyzmu opowieść o rozgrabionych pałacach, dworach, o nocnych ucieczkach, gwałtach, uwięzieniach, zesłaniach i egzekucjach, ale też o próbie przetrwania i uratowania świata, którego uratować już się nie dało.



Z ŻYCIA PRZEDMIOTÓW

ORDYNACI I TRĘDOWACI. SPOŁECZNE ROLE INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

Adam Czech, wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk

Każdy myśli, że potrafi zagrać na trójkacie. Przecież to proste, prawda? Po skrzypce sięgnęlibyśmy już z pewnymi oporami. A koncert na fortepianie? O, to już nieliczni. Harmonia? Utarło się, że jest plebejska, jarmarczna. Mandolina? To już Zula Pogorzelska śpiewała, że na niej „panna Mania cudnie gra”. Czy zatem są instrumenty lepsze i gorsze? Czy może wszystkie są równe? Adam Czech opowiada pasjonująco o instrumentach muzycznych, o przypisywanych im rolach, mnoży anegdoty, obala niektóre mity. Ze swadą udowadnia, że w ich świecie obowiązuje hierarchia odzwierciedlająca podziały klasowe, rasowe i ekonomiczne w danej chwili w społeczeństwie.

